



il. 1 Uroczyste otwarcie ekspozycji 9 lipca 2009 r. Fot. Krzysztof Patała



il. 2 Ekspozycja plenerowa przed kościołem św. Marii Magdaleny. Fot. Nina Oszczanowska

Piotr Oszczanowski

Kościół św. Marii Magdaleny – jako depozytariusz przeszłości i wyzwanie dla przyszłości

Ekspozycja plenerowa Inwentaryzatorskiego Koła Naukowego Studentów Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego

9 lipca 2009 r. została uroczyście otwarta – zlokalizowana na terenie bezpośrednio przylegającym do północnej elewacji kościoła św. Marii Magdaleny i w najbliższym sąsiedztwie dawnej zakrystii oraz szacownej biblioteki tej świątyni – ekspozycja plenerowa pt. *Kościół św. Marii Magdaleny – jako depozytariusz przeszłości i wyzwanie dla przyszłości*, którą przygotowało Inwentaryzatorskie Koło Naukowe Studentów Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego. Jej pomysłodawcami, twórcami koncepcji (zarówno merytorycznej, jak i plastycznej) oraz osobami odpowiedzialnymi za zgromadzenie niezbędnych środków finansowych byli studenci studiów magisterskich wrocławskiej historii sztuki: Alicja Gawrońska, Radosław Gliński, Agnieszka Patała oraz Wioletta Joanna Wrona. To wydarzenie o znamionach publicznego wernisażu, któremu odpowiednią rangę nadał także występ Starokatolickiego Chóru ze szwajcarskiego Berna, zgromadziło – w tym już wakacyjnym okresie – przed kościołem magdaleńskim sporą, bo liczącą przeszło 200 osób, publiczność.

Powstanie tej ekspozycji było możliwe dzięki życzliwości wielu ważnych instytucji, z którymi podjęta przez studentów partnerska współpraca przyniosła zamierzony efekt. Wśród nich poczesne miejsce zajmuje wrocławski Ośrodek Pamięć i Przyszłość, który wspierałomyślnie użył organizatorom profesjonalnego sprzętu wystawienniczego, a to pozwoliło rozpocząć przygotowania do realizacji zadania. Także wsparcie finansowe udzielone przedsięwzięciu przez

Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego, dyrekcję Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego oraz magdaleńską Parafię Polskokatolicką we Wrocławiu sprawił, iż całość udało się doprowadzić do szczęśliwego zakończenia. Szczególnie warta podkreślenia była także życzliwość dla studentek poczyną ze strony proboszcza kościoła św. Marii Magdaleny, ks. dziekana Bogdana Skowrońskiego, oraz poparcie uzyskane od władz Uniwersytetu Wrocławskiego: Prorektora ds. Studenckich oraz Dziekana Wydziału Nauk Historyczno-Pedagogicznych.

Ekspozycja, na którą składają się 24 plansze wypełnione bogatym materiałem ikonograficznym oraz stosownymi komentarzami, nie uzyskałaby swojego ostatecznego kształtu, gdyby nie zgoda na wykorzystanie niezbędnych fotografii (w tym wielu archiwalnych) udzielona organizatorom przez wrocławskie instytucje: Muzeum Narodowe, Muzeum Miejskie, Archiwum Budowlane, Archiwum Państwowe i Regionalny Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków.

Dzięki wspomnianym autorom ekspozycji, których nie zawiedli hojni sponsorzy, oraz udostępniające swe zasoby ikonograficzne wrocławskie muzea i archiwa, przez wakacyjne miesiące dane było wrocławianom poznawać dawne historyczne i artystyczne bogactwo świątyni magdaleńskiej, jej najcenniejsze zabytki oraz ważne osobistości i artystów związanych z tą parafią. Organizatorzy ekspozycji oraz gospodarze kościoła zaplanowali przeniesienie z czasem tej prezentacji do wnętrza świątyni (na okres późnej jesieni i zimy).

Także – co wydaje się wielce obiecujące i pozbawione we Wrocławiu precedensu – przymierzają się też do prac nad „aranżacją” całego wnętrza kościelnego, to jest stworzeniem nowoczesnej ścieżki edukacyjnej, ujednoliconej pod względem merytorycznym i plastycznym. To zadanie, planowane na rok przyszły, uczyni być może świątynią magdaleńską – bo takie ambicje przyświecają realizatorom tego zadania – jednym z najlepiej udostępnianych i zaprezentowanych publicznie zabytków Wrocławia.

Przy okazji otwarcia ekspozycji warto było zastanowić się nad stosownością tego typu poczynić. Omawiana tu prezentacja plenerowa, mimo tak precyzyjnie określonego tematu, ma – w zamierzeniu organizatorów – za zadanie uzmysłowić dzisiejszemu mieszkańcowi Wrocławia oraz coraz większym rzeszom turystów i gościom przybywającym do stolicy Śląska proces stopniowego adaptowania i „oswajania” miasta dla potrzeb ludności, która zasiedliła je po 1945 r. To ta ludność wyrokami obcych mocarstw i w wyniku – pozostającej bez analogii w historii – przymusowej emigracji, znalazłszy się daleko od swoich stron rodzinnych, musiała „zmierzyć” się z całkiem nową rzeczywistością. I to nie tylko w wymiarze politycznym, socjologicznym, ekonomicznym, ale również duchowym i kulturowym. Wrocław, mimo przerażającej skali zniszczeń wojennych, jawił się Polakom przybyłym tu z terenów Małopolski, Mazowsza i tzw. Kresów, jako miasto będące w całości wytworem nieznaną i dla większości niezrozumiałą spuścizny – swoistą enklawą stworzoną całkowicie przez i dla obcej nacji, tej samej, która zarówno w wyniku agresji militarnej na Polskę wywołała II wojnę światową, jak i została w niej definitywnie pokonana. To poczucie obcości i towarzyszące jemu przez lata wrażenie tymczasowości, a wręcz niepewności, w którym tliła się też – z czasem coraz bardziej słabnąca – nadzieja na powrót do swoich stron rodzinnych, wraz z upływem lat i przyjściem na świat kolejnych pokoleń wrocławian – ustąpiło miejsca zjawisku identyfikacji. Utożsamianie się ludności Wrocławia z miejscem jej urodzenia, edukacji i pracy było jednak zjawiskiem rozpisany w czasie, wielokrotnie wspomaganym, ale też i dezawuowanym przez działania propagandowe czy też sztucznie podsycaną eskalację konfliktu w rodzaju „my i oni”, „Piastowie – Prusacy”, „Polacy – Niemcy”. Wspomniany proces identyfikacji przybrał na sile zwłaszcza w ostatnim ćwierćwieczu i nie jest

przypadkiem, że stało się to równolegle wraz z odzyskaniem przez Polskę suwerenności w 1989 r.

Znakomitym probierzem tego procesu „oswajania miasta” jest reakcja ludności polskiej po 1945 r. na zastałą w mieście substancję zabytkową. Ona to – a w szczególności ta, którą obciążono zadaniami propagandowymi – była postrzegana wielokrotnie jako synonim obcej i agresywnej nacji, pochwała pruskiego militarysty (np. pomniki królów z dynastii Hohenzollernów) czy też idei faszyzmu. I o ile zniszczenie czy też usunięcie tych obiektów było w okresie bezpośrednio przypadającym po zakończeniu wojny w pełni zrozumiałe, a wręcz uzasadnione, to zwrócić należy uwagę na to, iż wykazaliśmy zupełnie odmienną „reakcję” na dzieła sztuki z obszaru spuścizny duchowej i religijnej – obiekty sakralne. Wszystkie te, które przetrwały wojnę, zostały odbudowane. Chwałebnym przykładem jest tu chociażby wrocławska katedra. Jednak w tym procesie – co trzeba obiektywnie stwierdzić: bardzo żmudnym, kosztownym, pełnym niezwykle ambitnych wyzwań zadaniu podjętym przez najlepszych, najbardziej kompetentnych polskich konserwatorów oraz historyków sztuki (odtworzenia, rekonstrukcji i wreszcie też konserwacji dzieł architektury sakralnej) – dokonano w przeszłości wielokrotnie w pełni świadomie pewnych przekształceń czy też daleko idących zmian. Dotknęły one zarówno kształtu odbudowywanych kościołów, a zwłaszcza ich wystroju i wyposażenia. Przywracanie im gotyckiego i średniowiecznego charakteru niosło z sobą efekt w postaci usuwania, nieraz bardzo brutalnego, późniejszych (tj. poczynając od czasów baroku po wiek XIX) przekształceń i elementów zabytkowych. To purystyczne kwestionowanie nawarstwień stylistycznych znajdowało pełne poparcie w decyzjach ówczesnych władz miejskich i służb konserwatorskich. Podtekst takiego działania był wielokrotnie ostentacyjnie demonstrowany – starano się w ten sposób wyeksponować przede wszystkim piastowski charakter tej sztuki.

Wyjątkowym przykładem tego rodzaju poczynić jest wrocławski kościół św. Marii Magdaleny. To w nim właśnie doszło – jak się okazuje bynajmniej nie tylko w wyniku działań i zniszczeń wojennych – do zatracenia w niemałym stopniu pewnych walorów zabytkowych, do doprowadzenia do stanu „zobojętnienia” na losy tej znaczącej dla historii i tożsamości miasta budowli, wreszcie też – co obserwujemy i obec-



il. 3 Uroczyste otwarcie ekspozycji 9 lipca 2009 r. Fot. Nina Oszczanowska



il. 4 Ekspozycja plenerowa przed kościołem św. Marii Magdaleny. Fot. Krzysztof Patała

nie – zgody na swoistą „eksterytorialność” względem najbliższego otoczenia. Uzyskuje się to w wymiarze zarówno społecznym, jak i *sensu stricte* konserwatorskim. Brak świadomości, czym była i czym może być w przyszłości ta świątynia dla miasta, prowokuje do podjęcia pewnego rodzaju publicznej dyskusji. Gdy spuściznę artystyczną i „bogactwo” tego wnętrza w niemalym stopniu „przejęły” liczne muzea (Muzeum Narodowe we Wrocławiu, Muzeum Miejskie we Wrocławiu, Muzeum Archidiecezjalne we Wrocławiu, Muzeum Piastów Śląskich w Brzegu, Muzeum Narodowe w Warszawie, Muzeum Narodowe w Poznaniu, Muzeum Narodowe w Gdańsku, Muzeum Regionalne w Toruniu), inne parafie (np. św. Elżbiety oraz św. Wojciecha we Wrocławiu) czy wreszcie też osoby prywatne w Polsce (np. Franciszek Starowieyski w Warszawie) i w Niemczech (np. grafina Rose Maria von Königsdorff), to nawet „wirtualne” (czytaj: ekspozycyjne) ich odtworzenie może uzmysłwić nam niekwestionowaną wartość tego zabytku. I tym sposobem dyskusja przyczyni się do refleksji na temat kierunku, w którym zmierzać musi ta świątynia. Nie negując jej fundamentalnej funkcji kultowej, należy jednak zdobyć się na refleksję i odpowiedzieć na pytania: czy w przyszłości wybrać dla tej świątyni model „muzealny”, czy też publiczny (np. sali koncertowej); czy odtwarzać w niej pamiątki po historii wrocławskiego luteranizmu, czy też pozostawić ją do zagospodarowania tylko i wyłącznie przez obecnego właściciela; czy nie przywrócić chociaż w wymiarze symbolicznym rangi dawnej – a słynnej niegdyś daleko poza granicami Wrocławia i Śląska – biblioteki, czy też ostatecznie gościć się na przeznaczanie niektórych z pomieszczeń w obrębie świątyni na cele wyłącznie komercyjne i pozbawione jakiegokolwiek waloru religijnego, czy też publicznego („promiejskiego”)? Są to kwestie jak najbardziej aktualne i bynajmniej nie uda się „uciec” od dyskusji nad nimi.

Przygotowana przez studentów Instytutu Historii Sztuki UWr. ekspozycja plenerowa jest poświęcona historii jednego zabytku – kościoła św. Marii Magdaleny. W nim to – jak w soczewce i zgodnie z zasadą *pars pro toto* – możemy obserwować bardzo interesujący proces adaptacji dawnej świątyni luterskiej dla potrzeb innej konfesji (tj. Kościoła Polskokatolickiego); zjawisko swoistego „uwikłania” dzieła sztuki w koniunkturę polityczną (co obserwujemy po dzień dzisiejszy) czy też przejaw pewnej bezradności w okre-

śleniu jego ostatecznych funkcji i zadań, jakie miasto powierza „swojej” drugiej farze. Jako że autorami ekspozycji są adepci historii sztuki, ze zrozumiałych względów ich zainteresowania koncentrowały się wokół kwestii artystycznych i konserwatorskich tej budowli.

Dziś możemy stwierdzić, iż chociaż świątynia ta znajduje się w ścisłym centrum naszego miasta, to jednak należy do jego mniej znanych zabytków. Stąd też odkrywanie niezwykle bogatej historii tego miejsca, prezentacja spuścizny wieków minionych, która przetrwała w tej zabytkowej budowli, wreszcie też podkreślenie jej wagi i znaczenia dla dziejów Wrocławia – oto cel, jaki zrealizować pragnęła omawiana ekspozycja. Wydaje się to tym bardziej pożądane, że kościół już w jakiś sposób funkcjonuje w świadomości wrocławian – czy to jako miejsce, w którym znajduje się jeden z najwartościowszych zabytków sztuki w naszej części Europy (Portal Olbiński), czy też jako sceneria wspaniałych legend związanych z dawnym Wrocławiem. Opowieści o Mostku Czarownic albo Dzwonie Biednych Grzeszników należą dziś do kanonu lektur dzieci i młodzieży naszego miasta. Książki z tymi legendami czy też zatrzymujący się przy kościele Bajkobus sprawiają, że nie tylko młodzi wrocławianie pozyskali już pewną (w dalszym jednak ciągu niewielką) świadomość, czym dla całego miasta może być ten zabytek. Okazję do tego, aby podziwiać wewnątrz świątyni, a zwłaszcza docenić jego walory akustyczne, daje nam corocznie festiwal Wratislavia Cantans, który od początku związał swoje istnienie z tą – wykorzystywaną z wielkim powodzeniem także jako znakomita sala koncertowa miasta – budowlą. Teraz nastał jednak czas, aby poznać również inne skarby sztuki i historii, które znalazły (czy też znajdowały w przeszłości) schronienie w tej świątyni. To zainteresowanie sprawić może, że podejmowane starania o rekonstrukcję renesansowych hełmów wież kościoła – bo ich dzisiejszy brak to jeden z ostatnich świadków kataklizmu II wojny światowej, jaki doświadczył Wrocław – doprowadzą nas wreszcie do ich spełnienia. Będzie to widomym znakiem zakończenia pewnej epoki w dziejach Wrocławia, jego ostatecznej odbudowy i uczynienia go miastem nie tylko wrażliwym na swoją przeszłość, ale zwróconym przede wszystkim w stronę przyszłości.

Dodatkowym pretekstem do otwarcia ekspozycji magdaleńskiej właśnie 9 lipca był fakt, iż w tym dniu

obchodziliśmy okrągłą rocznicę 400-lecia podpisania przez cesarza Rudolfa II także ważnego dla historii europejskiej Reformacji Listu Majestatycznego – tj. aktu prawnego potwierdzającego swobody religijne, zrównującego z katolicyzmem inne wyznania religijne w Królestwie Czeskim. Dla Śląska i tym samym dla samego Wrocławia wzorowany na powyższym dokumencie równouprawnienia luteran i katolików władca podpisał 20 sierpnia 1609 r. Waga tych dokumentów trudna jest do przecenienia – to jedne z najważniejszych edyktów tolerancyjnych nowożytnej Europy. Ekspozycja przed kościołem św. Marii Magdaleny we Wrocławiu, przed historyczną kolebką śląskiej Reformacji, była zatem skromnym wyrazem przypomnienia tej ważnej – także i dla współczesnej, jednoczącej się politycznie i gospodarczo Europy – rocznicy.

W tym kontekście warto jeszcze raz przypomnieć,

że udział studentów w tym wydarzeniu jest wymownym dowodem na to, iż młode pokolenie posiada pełną świadomość odpowiedzialności za miejsce, w którym się urodziło czy też zdobywa wiedzę i przeżywa swoje najwspanialsze lata życia. Ta świadomość jest ogromnym kapitałem ambitnego, systematycznie rozwijającego się miasta, jakim jest Wrocław. Jest jednocześnie znakomitym probierzem możliwości, jakie daje zaufanie, którym obdarza się młodych ludzi. Stąd ich zaangażowanie oraz wykonaną pracę uznaję za największy, niekwestionowany sukces omówionego tu przedsięwzięcia ekspozycyjnego.

dr Piotr Oszczanowski

Adiunkt w Zakładzie Historii Sztuki i Reformacji IHSz. UWr. i opiekun naukowy Inwentaryzatorskiego Koła Naukowego Studentów Historii Sztuki UWr.

Summary

PIOTR OSZCZANOWSKI / 'St. Mary Magdalene Church – as a Depository of Past and a Challenge for Future'. An outdoor exposition of the Inventory Circle of Art History Students at the University of Wrocław

On 9th July 2009 the ceremony of opening the outdoor exposition entitled *St. Mary Magdalene Church – as a Depository of Past and a Challenge for Future* took place at the north side of St. Mary Magdalene Church, in the direct neighbourhood of the former sacristy and the noble church library. The exposition was prepared by the Inventory Circle of Art History Students at the University of Wrocław. The MA course students of history of art in Wrocław: Alicja Gawrońska, Radosław Gliński, Agnieszka Patała and Wioletta Joanna Wrona were the originators, the authors of the exposition's both meritorious and plastic concept and were also those responsible for collecting essential financial means. This event, having a character of a public opening day, accompanied by the splendid appearance of the Old Catholic Choir from Swiss Bern, gathered in front of the church a fairly big – considering holiday season – audience of about 200 people.

The exposition came into being thanks to the kindness of many important institutions the students initiated to co-operate with and this partnership brought the awaited effects. Among them of primary importance is Memory and Future Centre in Wrocław, which generously lent the organisers professional exhibition equipment, which allowed them to commence preparing the performance. Also the financial support of the Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego (the Office of the Marshal of Lower Silesia Voivodeship), the Institute of History of Art at the University of Wrocław directory and St. Mary Magdalene Polish Catholic Parish in Wrocław brought the whole event to the happy end. What is specially worth mentioning is the benevolence for the students' deeds of Bogdan Skowroński, priest dean, rector of St. Mary Magdalene parish, and the support of the University of Wrocław authorities: Vice-Rector for Academic Affairs and the Dean of History and Pedagogy Department.

The exposition, consisting of 24 boards filled with rich iconographic material and relevant comments, would not reach its final shape if the organisers were not permitted to use the essential photographs (of which many archival) by the following Wrocław institutions: The National Museum, The City Museum, The Building Archive, The State Archive and The Regional Heritage Board.